

chodem wspomina, że w Senacie po 1922 r. działał Komitet Techniki Ustawodawczej. Każdy kto dziś śledzi poziom naszej legislacji, chętnie przeczytałby na ten temat coś więcej. Ważne stwierdzenie, iż „wielu senatorów należało do mniejszości narodowych” stanowi zaledwie poboczną część zdania, poświęconego klubom w senacie. W dobie powrotu do bałaganu w obradach warto sobie uprzytomnić, że – jak to podkreśla Autor – senatorom Drugiej Rzeczypospolitej nie wolno było – w zasadzie – odczytywać przemówień z kartki. Do zadumy skłania rejestr strat osobowych, poniesionych przez senat w czasie drugiej wojny światowej. Dość niejednoznacznie wypadło – w moim przeświadczeniu – zdanie, odnoszące się już do naszej współczesności, a mówiące o tym, że „marszałek (Senatu) może zarządzić skreślenie z protokołu i stenogramu zwrotów uchylających powadze Senatu lub sprzecznych ze ślubowaniem senatorskim” (s. 225). I jeszcze jedna uwaga. W jasnym i komunikatywnym wykładzie Jerzego Pietrzaka zabrakło – moim zdaniem – takiej perspektywy, która by umożliwiała krytyczne ustosunkowanie się do omawianej instytucji, która przez stulecia była przedmiotem różnych, częstokroć negatywnych ocen formułowanych zarówno przez polityków jak i przedstawicieli nauki. Uwaga ta odnosi się przede wszystkim do sposobu przedstawienia senatu III Rzeczypospolitej. Konstanty Grzybowski, jeden z najwybitniejszych polskich prawników-konstytucjonalistów pisał w tytule znanej rozprawy, że senat jest „albo niedemokratyczny albo niepotrzebny”. Oczywiście, że politycznych implikacji tego ujęcia, pozostającego w związku z referendum z 30 czerwca 1046 r. na mocy którego zniesiono senat na kilkadziesiąt lat, nie można nie dostrzegać. Jednakże fakt, że dziś w polityce i nauce przeważa zdanie, iż Senat nie tylko jest potrzebny, ale i może być demokratyczny oraz dla umacniania demokratycznego ładu pożyteczny, nie zwalnia od analizy wszechstronnej, tzn. krytycznej. Tymczasem Jerzy Pietrzak, ważąc słowa i twardo stojąc na gruncie faktów, raczej woli unikać odpowiedzi na to najważniejsze z pytań. W ostatnich zdaniach „Zakończenia” (s. 294) pisze: „O losach Senatu, jego pozycji w państwie, o obrazie w narodzie decyduje wiele czynników, ale najbardziej to, jak sam Senat, senatorowie wykonują swoje konstytucyjne zadania. Niechaj wskazówką działania Senatu będzie zawsze dewiza umieszczona w przedwojennej sali posiedzeń Senatu: *Salus Reipublicae suprema lex* – Dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem”!

Ciekawa, podejmująca doniosłą tematykę, dobrze skonstruowana i dobrze napisana książka zasługuje na wysoką ocenę historyka prawa. Na jego wdzięczność zasługuje także Kancelaria Senatu, która wyasygnowała środki na jej wydanie.

HENRYK OLSZEWSKI (Poznań)

Welt – Macht – Geist. Das Haus Habsburg und die Oberlausitz 1526–1635.
Herausgegeben von Joachim Bahlcke und Volker Dudeck, Verlag Gunter Oetel (Görlitz-Zittau, 2002), s. 456, liczne ilustracje.

Od 4 maja do 3 listopada 2002 r. w górnołużyckiej Żytawie (Zittau) była czynna wystawa pod hasłem: *Welt – Macht – Geist. Das Haus Habsburg und die Oberlausitz 1526–1635*. Publikacja pod takim samym tytułem jest katalogiem tej wystawy, sporządzonym wedle najwyższych wymogów współczesnej wystawienniczej sztuki, poprzedzonym rozprawami z dziejów Górnych Łużyc gdy władali nimi Habsburgowie, czyli o przejścia czeskiego tronu przez Ferdynanda I w 1526 r.

aż po pokój drezdeński z 1635 r., który oddał je saskim Wettynom. W pośrednim związku z tą wystawą dla uczczenia 1000-lecia Budziszyna odbyła się też w dniach 28–31 sierpnia 2000 r. międzynarodowa naukowa konferencja pod hasłem: Die Oberlausitz im frühneuzeitlichen Mitteleuropa. Politik– Wirtschaft – Kultur. Wygłoszone tam referaty mieściły się w przybliżeniu w czasokresie objętym żytawską wystawą, będą opublikowane w niedalekiej przyszłości.

Organizatorem wystawy był Zarząd Muzeów Żytawy, nad jej stroną merytoryczną czuwała Rada Naukowa o międzynarodowym składzie. Przewodnią idea wystawy była dwojaka, poznawczo-popularyzatorska, przede wszystkim jednak polityczna, włączona w dzisiejszą rzeczywistość Środkowej Europy. Górnicy Łużyc łączyły w sobie różne ludy i kultury i pozostawały ongiś w przyjaznych stosunkach z Polską, Czechami, Słowacją i Węgrami, toteż – poprzez swe dzieje – okazały się pouczającym historycznym doświadczeniem, co warto pamiętać i wykorzystać w obecnej politycznej rzeczywistości.

Katalog otwierają wypowiedzi oficjalnych osobistości oraz organizatorów wystawy. Mowa w nich o koncepcjach i pracach, które ją poprzedziły, o współudziale w tym wielu naukowych środowisk i instytucji oraz o przyświecających jej ideach i wytkniętych celach. Wśród nich jest też komentarz do wyjściowego hasła nadanego wystawie, najogólniej informujący o jej przedmiotach. Tak więc „Welt” to głębokie polityczne zmiany, które światu, zwłaszcza Europie, przyniosły czasy objęte wystawą; „Macht” to droga Habsburgów do pozycji światowego mocarstwa, zaś „Geist” – zmiany w szeroko pojmowanej kulturze duchowej tamtych czasów – wszystko zaś ujmowane od strony górnołużyckich dziejów.

Dla osiągnięcia tych celów nie mogła w pełni wystarczyć sama ekspozycja, dlatego też właściciel katalogu został poprzedzony przez 18 rozpraw z ciekawą ikonografią i szerokimi przypisami, bezpośrednio lub pośrednio dotyczącymi Górnych Łużyc pod rządami Habsburgów.

A. Strohmeyer przedstawił miejsce i rolę Domu Habsburskiego obu linii w Europie schyłku średniowiecza i wczesnej nowożytności. R. Evans – specyficzną „niedokończoność” austriackiej monarchii z powodu braku w niej ustrojowej i gospodarczej spójności aż po połowę XVII w. Personalne tło dla obu poprzednich dał Chr. Laferl zestawiający ze sobą tak bardzo różne osobowości braci Karola V i Ferdynanda I i relacje między nimi. Na sąsiedni Śląsk wiodły refleksje D. Kraacksa przy lekturze autobiograficznego dziennika E. Lassoty, śląskiego szlachcica w służbie Habsburgów, dobrze ilustrującego personalne związki znaczących śląskich rodów z monarszym dworem. Kilka dalszych prac skoncentrowało się już bezpośrednio na Górnych Łużycach. J. Bahlcke najpierw zajął się tamtejszą historiografią „konstruującą lużycką przeszłość” i oddającą pozycję Górnych Łużyc w politycznym systemie Korony Czeskiej. W drugim swym referacie autor ten dał syntetyczny obraz ustroju i społeczeństwa Górnych Łużyc w czasach aż do drezdeńskiego pokoju. M. Herrmann uzupełnił to opisem represji spadłych na związek sześciu górnołużyckich miast za ich udział w szmalklandzkiej wojnie wraz z ich ustrojowymi następstwami. Dwie kolejne prace miały szerszy czasowy zasięg, mianowicie N. Kersena o udziale Górnych Łużyc w toczonych przez Habsburgów wojnach z Turkami, oraz K. Blaschkego – S. Seiferta o umacnianiu się protestantyzmu na Łużycach mimo nacisków monarchy i katolickich stanów. Spraw szeroko rozumianej górnołużyckiej kultury i sztuki w tamtym czasie dotyczyły trzy studia: o tamtejszej sztuce i architekturze (K. Wenzel – M. Winzeler), o wyobrażeniach wszechświata i specyficznej astronomii ucieleśnianej w ówczesnym quasi-muzealnictwie (T. Höft) oraz o ikonografii budziszynskich i zgorzeleckich druków (J. Harasimowicz). Miejsce Żytawy w państwie czeskim i jej kontakty z Habsburgami omówił V. Dudeck, dyrektor żytawskich muzeów. U. Rosner przedstawił dzieje budynku tamtejszego franciszkańskiego klasztoru obecnie będącego siedzibą muzeum, w którym mieściła się wystawa. Inny charakter, istotny dla obrazu całości, miał referat F. Kunzego o historii i kulturze rodzimych Serbo-łużyczan w XVI i XVII w. Swoistym zaś zaniknięciem przedstawianej problematyki były trzy ostatnie studia: R. Andela o odzwierciedleniu na Górnych Łużycach konfliktu Rudolfa II i Macieja, J. Burkhardta o saskiej

polityce w ramach wojny trzydziestoletniej oraz U. Lammela o sprawach i zdarzeniach, łączących Górne Łużyce z domem Habsburskim jeszcze po tym jak ziemie te ostatecznie połączyły się z Saksonią po drezdeńskim pokoju.

Drugą częścią tego wspaniałego wydawnictwa jest właściwy katalog wystawy. Ujęty został on w trzech tematycznych działach (A. Unter Bindenschild und Doppeladler, B. Aufbruch und Umbruch im Schatten der Weltmacht oraz C. Die Kunst- und Wunderkammern). Zamieszczono tam zdjęcia prawie wszystkich zgromadzonych eksponatów. Na szczególne uznanie zasługuje, że każdy z nich zaopatrzone w staranny komentarz historyczny i fachowy, uzupełniany konkretną informacją o piśmiennictwie traktującym o danym zabytku.

KAZIMIERZ ORZECZOWSKI (Wrocław)

Henryk Wisner, *Rzeczpospolita Wazów. Czasy Zygmunta III i Władysława IV*. Wyd. Neriton, Instytut Historii PAN. Warszawa 2002, ss. 338.

Recenzowana praca stanowi zwartą syntezę dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej za panowania Zygmunta III i Władysława IV. „Wiek srebrny” od wielu już lat fascynuje badaczy, wśród których sam Henryk Wisner – autor licznych tekstów dotyczących panowania pierwszych Wazów, zajmuje miejsce poczesne¹. *Rzeczpospolita Wazów* obejmuje czasy, w których młoda Rzeczpospolita Obojga Narodów odnosiła największe sukcesy militarne, a swym zasięgiem obejmowała rozległe obszary od Bałtyku po Dzikie Pola, od Wielkopolski po Smoleńsk. W okresie tym dokonało się wykształcenie wielonarodowego państwa, które stanęło na szczycie potęgi, ale zarazem ujawniać zaczęło – jak wiadomo – pierwsze rysy, które powoli kierowały je ku stagnacji, po której przyjdą zastój i upadek.

Przedmiotem rozprawy nie jest, zdaniem autora, poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o przyczyny rozkładu, czyli „o drogę jaką społeczeństwo szlacheckie przybyło od Dywilina do Niemieży” (s. 8), ale wyjaśnianie mechanizmów funkcjonowania struktur ustrojowo-prawnych i postępowania elit działających w ramach tych struktur.

Praca składa się z dwóch części. Pierwsza poświęcona jest obszarowi, społeczeństwu i politycznym instytucjom; druga ludziom, którzy wywierali wpływ na działania państwa, brali udział w wydarzeniach przełomowych, kształtowali opinię publiczną, tworzyli rzeczywistość. Kolejność rozdziałów ukazuje wagę instytucji i powiązań polityczno-społecznych. Charakterystyczne jest umieszczenie „Stronnictwa magnata litewskiego” przed analizą statusu monarchy, co może sugerować pierwszorzędną znaczenie tego rodzaju „grup nacisku” w życiu politycznym pierwszej połowy XVII w. Na uwagę zasługuje teza o polityczno-społecznym spajaniu przy paradoksalnie

¹ Pragnę wymienić m.in. biografie obu władców: *Zygmunta III* (Warszawa 1991), *Władysława IV* (Warszawa – Wrocław 1995) oraz prace poświęconą stosunkom polsko-rosyjskim: *Król i car. Rzeczpospolita i Moskwa w XVI i XVII wieku* (Warszawa 1995); monografię *Rokosz Zbrzydowskiego* (Warszawa 1989); szkice o Polsce szlacheckiej: *Najjaśniejsza Rzeczpospolita* (Warszawa 1978); oraz prace z zakresu wojskowości: *Lisowczycy* (Warszawa 1976); *Wojsko litewskie w pierwszej połowie XVII w.* (Cz. I–III, w „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. 19, 1973, t. 20, 1976, t. 21, 1978); *Kircholm 1605* (Warszawa 1987).